

Joanna Woźniakiewicz

Instytut Europeistyki  
Uniwersytet Jagielloński

## TO ÒZNÓCZŌ KASZĚBA<sup>1</sup> – TOŻSAMOŚĆ KASZUBSKA WOBEC EROZJI JĘZYKA

**Słowa kluczowe:** Tożsamość, Tożsamość zbiorowa, Tożsamość etniczna, Tożsamość kulturowa, **Grupy narodowe i etniczne**, Kaszubi, **Języki indoeuropejskie**, Język Kaszubski, **Media**, Internet, Fora dyskusyjne, **Edukacja**, Podręczniki szkolne, **Językoznawstwo**, Language Shift, **Antropologia**, Etnologia, Teoria antropologiczna, Wartość rdzenna (J. Smolicz) , Building Blocks (K. Deutsch), **Metody badawcze**, Metody jakościowe, Analiza treści.

Jak zauważa Justyna Straczuk,

(...) poczucie wspólnoty w obrębie tej samej grupy językowej nie jest produktem podobieństw łączących jej członków, ale różnic dzielących ją od innych grup. Odrębność językowa w sposób najbardziej widoczny wskazuje na granice istniejące między grupami i może być, choć nie zawsze musi, czynnikiem tworzenia się dystansu między nimi (Straczuk 1999, 13).

Język niewątpliwie jest wyznacznikiem tożsamości, barierą oddzielającą „swoich” od „obcych”, lecz ponad wszystko język jest nośnikiem tradycji i kultury. Tylko język, który był z daną kulturą związany przez długi okres, jest w stanie ją najpełniej i najlepiej wyrazić. Posiada specyficzne określenia na elementy rzeczywistości ważne dla tej kultury, które to nazwy mogą w innym języku wcale nie występować.

Joshua Fishman twierdzi, że w oczach jego użytkowników oraz w oczach osób „z zewnątrz” język reprezentuje daną kulturę. Określa to jako więź symboliczną. Co jednak najważniejsze, duża część kultury – pieśni, przysłowia, powiedzenia, modlitwy, przekleństwa, mądrości ludowe, prawa, historia, literatura, opowieści – wyrażona jest przede wszystkim za pośrednictwem języka. Jeśli on zaniknie, wszystko to odejdzie wraz z nim. Wymienione elementy kultury są tak zrośnięte z danym językiem, że przetłumaczone nie mają już tego samego czaru, który je otaczał, gdy były wyrażone w oryginalnym brzmieniu. Oczywiście gdy jakaś społeczność porzu-

<sup>1</sup> Fragment pochodzi z *Kaszëbsczë nôtë (Kaszubskie nuty)* kaszubskiej śpiewanej wyliczanki, którą wykonuje się przy specjalnej planszy, wskazując kolejno na zamieszczone na niej rysunki.

ca swój język, po jakimś czasie wypracowuje nowe związki między kulturą a tym nowym językiem. Jednak ten związek już nie jest tak pełny, jest zachwiany (Fishman 1996, online). Ludzie, zwłaszcza starsi, często postrzegają też język swoich przodków w kategoriach *sacrum*, a porzucenie go odczuwają jako sprzeniewierzenie się świętej sprawie (tamże; por. Synak 1998, 196). W języku zakodowana jest również wiedza o środowisku, w którym żyła dana grupa ludzka. W tradycyjnych społecznościach od trafnego rozpoznania elementów środowiska zależało nierzadko przeżycie, dlatego też musiało w ich językach istnieć bardzo zróżnicowane słownictwo na ich oznaczenie (por. Skutnabb-Kangas 2000, 91–92).

## 1. Język jako element tożsamości etnicznej

Kaszubi zostali zdefiniowani przez Brunona Synaka jako „grupa etniczna o charakterze regionalnym, wchodząca w obręb szerszej zbiorowości etnicznej o charakterze narodowo-państwowym” (Synak 1998, 36). Zwracając uwagę na wielość cech wskazywanych w różnych definicjach jako atrybuty grupy etnicznej, wspomniany autor zauważa, że najczęściej powtarzające się elementy tych definicji to wspólna kultura, język, pochodzenie, terytorium, religia, więź i odrębność (tamże, 30). Opierając się z kolei na „teorii wartości rdzennych” Jerzego Smolicza zakładającej, że każda kultura ma pewien rdzenny element (lub elementy), które dla członków zbiorowości są najważniejszą wartością identyfikacyjną, Synak uznaje, że dla Kaszubów taką „osią kulturową” jest język:

Dla posługujących się rodzimym językiem grup mniejszościowych warunkiem koniecznym zachowania ciągłości ich kultur jest utrzymanie rdzenia własnego języka (Smolicz 1997, 16; za: Synak 1998, 177).

Jeśli kultury skupione wokół języka utracą swą bazę językową, szanse przetrwania tych kultur maleją. Mogą one zachować tylko elementy drugorzędne, łatwe do przekazywania, takie jak tradycyjna kuchnia czy elementy folkloru (Smolicz 1990, 153, za: Synak 1998, 177). Dla grup etnicznych, których główną wartością jest język, pełni on o wiele ważniejszą funkcję niż tylko środek komunikacji. Posiada on również

(...) rolę symboliczną w identyfikowaniu się ludzi w ramach określonej grupy, określonej kultury i historii poprzez więzy, które – jak pas ratunkowy – umożliwiają obronę przed utratą tożsamości (Smolicz 1992, 111).

Bliska ideom Smolicza wydaje się, przywołana przez Antoninę Kłoskowską, koncepcja Karla Deutscha, uznająca, iż kultury narodowe składają się z różnych elementów, cegiełek (*building blocks*), które u różnych narodów mogą się zmieniać i wymieniać w roli elementów podstawowych. Takim głównym elementem może być czasem język, a czasem na przykład religia (Kłoskowska 1996, 87; Deutsch 1966).

Synak w odniesieniu do Kaszubów posługuje się terminem tożsamość kulturowo-etniczna, którego używa wymiennie z terminem tożsamość kulturowa (Synak 1998, 46). Taką koncepcję tożsamości zamierzam przyjąć w tym opracowaniu.

Marcin Komosa, na podstawie badań, które prowadził w latach 2003–2004 nad postawami działaczy ruchu kaszubskiego, wyróżnił dwa typy prezentowanych poglądów na kulturę i tożsamość kaszubską, które określił jako opcję regionalną oraz opcję etniczną. Do opcji etnicznej zaliczył te postawy, w których nacisk jest położony na własną odrębność narodową. Według tej koncepcji Kaszubi są „osobnym narodem, podobnie jak inne zamieszkujące Polskę mniejszości narodowe (Ukraińcy, Niemcy, ewentualnie Ślązacy)” (Komosa 2006, 151). Wiążą się z tym dążenia do szerokiego zakresu autonomii. Przedstawiciele tej opcji główne zagrożenie widzą nie tylko w globalizacji, lecz także w polonizacji. Uważają, iż kultura kaszubska opiera się na kulturze literackiej („wysokiej”). Z kolei przedstawiciele opcji regionalnej widzą Kaszubów jako grupę etniczną, taką jak górale czy Łowiczanie. Uznają, iż kultura kaszubska opiera się głównie na folklorze, a w kwestii autonomii opowiadają się za zachowaniem *status quo*. Zagrożenie dla kaszubskości widzą głównie w globalizacji, ale obawiają się również germanizacji. Autor zaznacza, że są to skrajne stanowiska, wyabstrahowane z przeprowadzonych obserwacji, które jednak w rzeczywistości nie występują w tak czystej formie (tamże).

Co ciekawe, Komosa zauważa, że stosunek do języka kaszubskiego różni się w zależności od przynależności do jednej lub drugiej opcji. Uznaje nawet, że postawa wobec języka kaszubskiego jest pierwszym wyznacznikiem postawy etnicznej bądź regionalnej. Z przytoczonych przez niego przykładów wynika, iż obecnie przedstawiciele opcji regionalnej kładą mniejszy nacisk na znajomość języka kaszubskiego, podczas gdy przedstawiciele opcji etnicznej uważają przetrwanie języka za warunek przetrwania Kaszubów jako odrębnej grupy (tamże, 180).

Dyskusja nad rolą języka w definiowaniu tożsamości kaszubskiej staje się szczególnie istotna, jeśli weźmiemy pod uwagę współczesną sytuację socjolingwistyczną społeczności kaszubskiej. W sześciostopniowej skali stosowanej przez autorów *Czerwonej księgi języków zagrożonych UNESCO* (Salminen 1999, online), kaszubski został zaliczony aż do grupy trzeciej – „języków poważnie zagrożonych”. Są to języki o wciąż znacznej liczbie użytkowników, wśród których nie ma jednak dzieci.

Proces, którego doświadcza społeczność kaszubska, nazwany został *language shift*<sup>2</sup> (por. Fishman 1991; 1996). Polega on na tym, że członkowie mniejszości posługującej się odrębnym od większości językiem z czasem porzucają go i zamieniają na ten, którym mówi grupa dominująca. Zazwyczaj na początkowym etapie tego procesu ludzie odczuwają presję, by nauczyć się języka grupy dominującej. Potem następuje okres dwujęzyczności, gdy członkowie danej społeczności zdobywają coraz lepszą znajomość nowego języka. Kolejne pokolenia przywiązują jednak coraz mniejszą wagę do znajomości języka swoich przodków i przestają się nim posługi-

<sup>2</sup> Pojęcie to na język polski tłumaczone jest jako „zmiana językowa” (Majewicz, Wicherkiewicz 1999, 6). Według mnie jednak nie jest to trafne określenie, gdyż może sugerować skojarzenia z procesami zachodzącymi w języku, których natura jest zupełnie inna. Proponuję w jego miejsce termin „odchodzenie od języka”.

wać. W wyniku *language shift* przerwany zostaje zatem naturalny międzypokoleniowy proces przekazu języka.

Świadomość zagrożenia, jakie staje przed językiem kaszubskim, niewątpliwie musi pobudzać do dyskusji nad jego rolą w definiowaniu kaszubskości. Z jednej strony pojawiają się głosy, iż bez języka kaszubskiego kaszubska tożsamość nie przetrwa. Tę opinię wydaje się podzielać na przykład prezes Stowarzyszenia Kaszubsko-Pomorskiego, Artur Jabłoński:

Ludzie mówiący, że nasz język zaginie – nie od razu, ale za parę pokoleń – mogą mieć rację. (...) Co wyznacza naszą tożsamość? Chodziłem, pytałem. Jedni odpowiadali, że przywiązanie do ziemi, krajobrazu, inni, że wiara. Ale krajobraz tu taki jak gdzieś indziej, wiara taka sama, jak u innych – katolicka, doszedłem więc do wniosku, że może samo pojęcie narodu będzie tym, co obroni naszą odrębność. Najważniejszy jednak pozostaje język. Ludy, które tracą swój język, tracą też tożsamość (...). U nas nie można mówić o podobnej świadomości jak u Irlandczyków. Oni budowali odrębność na silnych antagonizmach z Anglikami. W wypadku Kaszubów takie procesy nigdy nie zachodziły, nie było konfrontacji z Polakami. Ruch kaszubski już od Floriana Ceynowy<sup>3</sup> zakładał związek z polskością (*Mamy prawo być narodem* 2004, online).

Z drugiej strony jednak pojawiają się twierdzenia, że można być Kaszubą, nie znając ojczystego języka. Kazimierz Ostrowski powołuje się na przykład Walijszczyków czy Irlandczyków, którzy nie ztratili swej tożsamości, pomimo daleko posuniętej erozji tych języków. Według autora zasadniczą rolę odgrywa co innego:

(...) na myśl o swej kaszubskiej (walijskiej, irlandzkiej itd.) ojczyźnie trzeba odczuwać żywsze bicie serca. Trzeba zachować świadomość, kim się jest, i pielęgnować w sobie poczucie więzi – to jest warunek konieczny, *sine qua non*. Nie wolno zubożnąć (Ostrowski 2007, 19).

Jednocześnie Ostrowski przyznaje, że znajomość języka jest nadal istotnym czynnikiem tożsamości narodowej bądź regionalnej. Podkreśla jego znaczenie jako „nośnika kultury i spoiwa wspólnoty” i cieszą go sukcesy w ratowaniu języka kaszubskiego, do których zalicza wprowadzenie go do szkół i mediów oraz upowszechnienie w kościołach.

## 2. Kwestia języka kaszubskiego w świetle dyskusji prowadzonych na forum internetowym

O tym, iż kwestia języka kaszubskiego wzbudza żywe zainteresowanie przynajmniej części omawianej mniejszości, świadczą dyskusje prowadzone na forum serwisu „Nasze Kaszuby”. Portal został utworzony w 2002 roku. Na początku, do 2004 roku, funkcjonował pod nazwą „Zasoby Kaszubsko-Pomorskie”. Dzięki interaktywnej konstrukcji (forum oraz możliwość komentowania wszystkich zamieszczanych ma-

<sup>3</sup> Był to „ojciec budziciel” kaszubszczyzny w XIX w., związany z ruchem słowianofilskim, który skodyfikował język kaszubski.

teriałów) od samego początku było to miejsce, które umożliwiałoby publiczną dyskusję na tematy związane ze sprawami lokalnymi, kulturą i tożsamością. Uczestnicy forum w swoich wypowiedziach używają zarówno kaszubskiego, jak i polskiego. Najwięcej wypowiedzi pisanych po kaszubsku znajduje się w dziale „językoznawstwo” – niektóre wątki toczą się w całości w tym języku.

Forum dyskusyjne „Naszyc Kaszub” podzielone jest na działy:

- Naji sprawë (Nasze sprawy) – ogólne forum „Naszyc Kaszub”, miejsce na wszystkie sprawy dotyczące kaszubszczyzny/pomorszczyzny, dla których nie ma wydzielonego, specjalistycznego forum (*Nasze Kaszuby*, online);
- Językoznawstwo – „wszelkie sprawy związane z tworzeniem nowych słów, form, nadawaniem nowych znaczeń starym słowom, tworzeniem słownictwa specjalistycznego – oczywiście kaszubskiego” (tamże);
- Historia Pomorza – „sprawy związane z przeszłością Pomorza” (tamże).

Oprócz tego są jeszcze dwa fora zamknięte dla ogółu osób odwiedzających tę stronę<sup>4</sup>.

W dziale Naji sprawë, najbardziej zróżnicowanym tematycznie, znalazły się wątki dotyczące zwyczajów i obrzędów kaszubskich, prezentujące twórczość literacką uczestników forum, komentarze i informacje o poświęconych Kaszubom wydarzeniach kulturalnych, publikacjach, nowych stronach internetowych oraz dyskusje światopoglądowe i polityczne. W tej ostatniej, najobszerniejszej grupie jest najwięcej wypowiedzi związanych z kwestiami tożsamości i języka.

Jesienią 2007 roku pojawił się na forum wątek, który szczególnie mnie interesuje, zatytułowany *Po co komu język kaszubski*. Został on sprowokowany opiniami wyrażonymi w *Magazynie Kaszubskim*, wyemitowanym w Radiu Gdańsk 25 listopada 2007 roku. Użytkownik forum, który zapoczątkował wątek, przytoczył te fragmenty audycji, które szczególnie go poruszyły:

„Z angielskim pójdzie, zwojuje świat a z kaszubskim co zrobi? Tylko tu na tym terenie porozmawia z kimś” Warto się uczyć zachodnich języków, ponieważ – tu kolejny cytat: „Język angielski, język niemiecki to jest właściwie nasz chleb, to jest nasza przyszłość” A kto chce się uczyć języka swoich ojców, tu kolejny cytat: „niech uczy się w domu” Kolejny cytat: „angielski to jest język przyszłości, a język kaszubski tylko parę osób zna i to wszystko” (...). Smutek ogarnia człowieka gdy słucha w radiu takich banałów z epoki kamienia łupanego. Więc czy jest sens wprowadzania nauki języka kaszubskiego do szkół? TAK!!!! I niech jak najszybciej stanie się to obowiązkiem powszechnym od Gdańska aż do Roztoki bram!!! (*Nasze Kaszuby* 2007a, online)<sup>5</sup>.

Warto zacytować niektóre z wypowiedzi bezpośrednio odnoszących się do roli kaszubskiego w definiowaniu kaszubskiej tożsamości:

Kaszubi giną. Geny zostaną, język zniknie w ciągu 2–3 pokoleń (wariant optymistyczny). Oczywiście chciałbym się mylić. Dodam jeszcze, że kaszubskość definiowana WYŁĄCZ-NIE przez język, to niepotrzebna strata energii, z tego punktu widzenia bardziej się nam przyda nauka mandaryńskiego (tamże).

<sup>4</sup> Są to fora prywatne grup osób chcących rozmawiać we własnym gronie na tematy związane z kaszubszczyzną, którym administrator umożliwił taki sposób wymiany informacji.

<sup>5</sup> We wszystkich cytatach zachowano oryginalną pisownię.

Z kolei w wypowiedzi innego uczestnika forum pojawia się analogia do sytuacji mniejszości (w tym wypadku Szkotów) na Wyspach Brytyjskich:

Większość Szkotów używa bardzo zmienionego historycznie języka angielskiego, jednak uważają ten język za język szkocki (...). Do tego mamy oryginalny język historycznych Szkotów czyli gaelicki, którego używa znacznie mniejsza liczba ludności niż Kaszubi kaszubskojęzyczni. Nikt jednak nie bredzi, że tylko te 15 tysięcy osób to prawdziwi Szkoci, bo Szkotów łączy mentalność, tradycja, kultura i przestrzeń historyczno-terytorialna (tamże).

Na forum pojawił się również wątek zatytułowany *Tożsamość kaszubska (Nasze Kaszuby 2007b, online)*. Został on zapoczątkowany przez studentkę szukającą materiałów do pracy magisterskiej, nie pojawił się zatem z inicjatywy samych członków społeczności kaszubskiej uczestniczących w forum. Niemniej zawiera on kilka istotnych wypowiedzi. Jedną z uczestniczek dyskusji przytacza wypowiedzi swoich znajomych, Kaszubów, którym zadała pytanie: Co to znaczy być Kaszubą/Kaszubką?

- Że się mieszka na Kaszubach i że mieszkali tu moi rodzice, dziadkowie i ich starkowie i że so rozmieję pò kaszëbsku<sup>6</sup>.
- Chodzić do kościoła. No i mieszkac na Kaszubach. Na wsi, bo w mieście tam już nikt nie chodzi do kościoła, chyba że na Pasterkę.
- **Gòdac po kaszëbskù. Nick wiący<sup>7</sup>.**
- Jeździć na zjazdy Kaszubów, kupować „Pomeranię” i kaszubskie książki. Znac hymn. To chciałaś usłyszeć? Aha, i jeszcze nosić znaczek Kaszëbë i mieć na aucie naklejkę Kaszëbë, tak jak ty. Ja nie muszę, bo ja jestem Kaszubą (tamże).

Pojawiają się zatem w tych wypowiedziach takie kryteria, jak pochodzenie, religia oraz język. Zbliżone opinie wyrażane są również przez innych uczestników dyskusji:

Kryterium pochodzenia jest dość ciekawą sprawą. Wydaje mi się, że nawet jeśli ktoś, kto urodził się na Kaszubach, w kaszubskiej rodzinie, świadomie wyrzeczy się swojej kaszubskości, to i tak będzie postrzegany przez innych Kaszubów jako Kaszuba – bo Kaszubą się urodził (tamże).

Inna wypowiedź zbieżna jest z tym, co na temat bycia Kaszubą pisał Ostrowski, iż najważniejsze jest „poczucie więzi i świadomość, kim się jest” (Ostrowski 2007, 19):

Samoidentyfikacja jest według mnie kwestią podstawową i nadrzędną, ponieważ to ona umożliwia celowe i aktywne uczestnictwo Kaszubów w pielęgnowaniu i krzewieniu naszych wartości, tradycji i szeroko rozumianej kultury. Kaszubą/Kaszubką trzeba się przede wszystkim czuć (*Nasze Kaszuby 2007b, online*).

Wspomniane wyżej kryteria zawarte są we fragmencie wiersza Aleksandra Labudy, który jeden z uczestników zacytował w odpowiedzi na zadane pytanie:

Chto bëlnym chce Kaszëbą bëc,  
Ten mùszi pò kaszëbskù czëc,  
Kaszëbską krew, w swich żëłach mieć<sup>8</sup> (tamże).

<sup>6</sup> „(...) i ich dziadkowie i że się rozumie po kaszubsku”.

<sup>7</sup> „Mówić po kaszubsku. Nic więcej”.

<sup>8</sup> Kto chce dobrym Kaszubą być ten musi po kaszubsku czuć Kaszubską krew w swoich żyłach mieć.

Wreszcie, pojawiają się też kwestie identyfikacji zewnętrznej:

Kto jest Kaszubą? Ten, do którego Polacy mówią: „Ty pierd... Kaszubi!” Jest to oczywisty dowód, że Polakom na nas zależy, bo budzimy w nich żywe reakcje emocjonalne. W tym wypadku mamy jednak do czynienia nie z Kaszubą z urodzenia czy „Kaszubą z wyboru” (co teraz jest jazzy), tylko z Kaszubą z nominacji (tamżc).

Warto wspomnieć jeszcze o dyskusji o „starym” i „nowym” hymnie kaszubskim, której echa odbity się na forum. Wśród Kaszubów jako hymn funkcjonuje *Marsz Kaszubski* Hieronima Derdowskiego (fragment epopei *O Ponu Czorlińszcim co do Pucka po sece jachol*). Rozpoczyna się on słowami:

Tam gdzie Wisła ód Krakówa  
W pólszcé mórze płënie  
Pólskó wiara, pólskó mówa  
Nigdë nie zadżinie<sup>9</sup>.

Część środowiska kaszubskiego opowiada się za innym utworem, *Zemia rodnó*. Najpoważniejsze zarzuty wobec „starego hymnu” dotyczą właśnie cytowanego fragmentu o „polskiej mowie” oraz prezentowanej perspektywy ogólnopolskiej („Tam gdzie Wisła od Krakowa w polskie morze płynie”). Reprezentatywna dla komentarzy przeciwników „starego” hymnu jest poniższa wypowiedź:

(...) grupa etniczna (naród itp) jeśli choć trochę ma do siebie szacunku w pieśni pełniące rolę hymnu nie będzie się odnosił co rusz do sąsiadów. A co ma Wisła do Kaszubów? Tyle samo co Czomolungma lub Alaska. Poza tym kaszubski to nie polska mowa (*Nasze Kaszuby* 2007c, online).

### 3. Kwestia tożsamości kaszubskiej widziana przez pryzmat szkolnych podręczników do języka kaszubskiego

O ile na forum internetowym każdy ma możliwość wyrażenia swoich opinii, a tocząca się na nim dyskusja ma charakter „oddolny”, podręczniki szkolne prezentują „odgórníe” ustalone treści i wartości. W poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie o to, jaki jest obraz społeczności kaszubskiej promowanej przez elity, postanowiłam przyjrzeć się podręcznikom do klas I–III, do kształcenia zintegrowanego, zamieszczonym w przygotowanym przez Ministerstwo Edukacji Narodowej *Wykazie podręczników szkolnych i książek pomocniczych przeznaczonych dla mniejszości narodowych, mniejszości etnicznych oraz społeczności posługującej się językiem kaszubskim, dopuszczonych po 10 marca 1999 r.* Książki te zostały opracowane przez środowiska

<sup>9</sup> Tam gdzie Wisła od Krakowa  
W polskie morze płynie  
Polska wiara, polska mowa  
Nigdy nie zaginic.

kaszubskie, z nich wywodzą się ich autorzy i recenzenci, i to ich staraniem książki te zostały wydane.

Język kaszubski zaczęto wprowadzać do szkół niedługo po upadku komunizmu – dopiero wtedy mogły się pojawić pierwsze klasy, w których możliwa była nauka języka kaszubskiego<sup>10</sup>. Obecnie kaszubski nauczany jest w szkołach jako przedmiot nadobowiązkowy. W 2005 roku, według szacunków Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, kaszubskiego uczyło się 5196 dzieci w około 100 szkołach podstawowych, 1345 uczniów w 27 gimnazjach i 261 w 3 szkołach średnich (Obracht-Prondzyński 2007, 20). Nauczanie kaszubskiego jest regulowane *Ustawą z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym (Ustawa o mniejszościach..., online)*.

Większość książek zamieszczonych we wspomnianym wykazie podręczników nie służy jedynie nauce samego języka, ale zawiera wiele informacji o regionie, zwyczajach i kulturze kaszubskiej (co jest zgodne z przeznaczeniem podręczników, jako że mają służyć do kształcenia zintegrowanego). Już przy pobieżnym spojrzeniu na podręczniki Danuty Pioch *Žěcé codniowé na Kaszëbach* oraz *Kaszëbë. Zemìa i lëdze* (Pioch 2001; 2004), oraz *Kaszëbsczé abecadło – kaszëbsczì elementôrz* autorstwa Witolda Bobrowskiego i Katarzyny Kwiatkowskiej (Bobrowski, Kwiatkowska 2002), rzuca się w oczy bardzo tradycyjny obraz przedstawionego w nim społeczeństwa. Dokładniejsza analiza tekstów oraz ilustracji zamieszczonych w wyżej wymienionych podręcznikach to wrażenie potwierdza. Do najczęściej pojawiających się tematów w wyżej wymienionych podręcznikach należą, po pierwsze, te odnoszące się do zwyczajów i tradycji, najczęściej związanych ze świętami religijnymi, po drugie, te związane z połowem ryb i rolnictwem – zajęciami, które uznawane są za tradycyjnie kaszubskie, oraz, po trzecie, te odnoszące się do świata przyrody, ożywionej i nieożywionej.

Najwięcej miejsca tematyce religijnej poświęcono w podręczniku *Žěcé codniowé na Kaszëbach*. Jest w nim osobny, dwunastostronicowy rozdział poświęcony kultowi maryjnemu na Kaszubach oraz dwa inne poświęcone świętom Bożego Narodzenia (jedenaście stron) i Wielkanocy (dziesięć stron). Ponadto teksty o tematyce religijnej znajdują się również w innych rozdziałach, na przykład tekst o Matce Boskiej Swarzewskiej, patronce rybaków, w rozdziale poświęconym morzu. W sumie, na 165 stron podręcznika, 35 zawiera teksty dotyczące wiary katolickiej. Tej tematyce poświęcona jest również duża część ilustracji (różne przedstawienia Matki Boskiej, zdjęcia stacji drogi krzyżowej, kapliczek, krzyży). Temat ten jest także licznie reprezentowany w podręczniku *Kaszëbsczé abecadło – kaszëbsczì elementôrz*. Na 161 stron podręcznika, 16 stron (osiem jednostek lekcyjnych) wiąże się z tematyką świąt religijnych (Dzień Zaduszny, Boże Narodzenie), blisko 16 zaś kolejnych z innymi zwyczajami (np. wróżby andrzejkowe). Religia obecna jest również (choć na mniejszą skalę) w trzecim z badanych podręczników, *Kaszëbë. Zemìa i lëdze*, gdzie

<sup>10</sup> O tym, jak wcześniej właśnie szkoła jako instytucja przyczyniła się do porzucenia tego języka przez jego własną społeczność w: Kossak-Główniewicz 1995.



znajduje się 8–10 stron (na 120) dotyczących Świąt Bożego Narodzenia, Wielkanocy i przygotowań do Pierwszej Komunii.

Drugim często pojawiającym się tematem jest morze, jeziora oraz połów ryb. Tej tematyce jest poświęcony dwudziestostronicowy rozdział w podręczniku *Žëcé codniowé na Kaszëbach*. Zawiera on między innymi wiersze o morzu i pracy rybaka, wspomniany już tekst o Matce Boskiej Swarzewskiej, ilustracje z podpisami różnych roślin żyjących na wydmach oraz ryb morskich. Z kolei *Kaszëbë. Zemìa i lëdze* skupiają się na słownictwie – nazwach roślin wodnych oraz ryb, a jeziora prezentowane są tam jako ważny element krajobrazu Kaszub (woda jest też na okładce książki). Tej tematyce poświęcone jest około 8 stron. W *Kaszëbsczim abecadle* również znajdują się czytanki na temat pracy rybaka, wizyt w porcie; morze pojawia się też w kontekście zabawy i odpoczynku na plaży – w sumie materiał ten obejmuje dziesięć stron (pięć jednostek lekcyjnych).

Tematyka związana z pracami rolniczymi również zajmuje stosunkowo dużo miejsca, szczególnie w podręcznikach Pioch: jest to 13 stron w *Žëcé codniowé na Kaszëbach* oraz 7 stron w *Kaszëbë. Zemìa i lëdze*. Obok tekstów opowiadających na przykład o przesadach związanych z pracą rolnika prezentowane jest bogate i bardzo szczegółowe słownictwo, na które składają się: nazwy roślin uprawnych, zwierząt domowych, tradycyjnych sprzętów rolniczych. W *Kaszëbsczim abecadle* tylko lekcja o wykopkach jest poświęcona w całości zajęciom rolniczym, a 5 związanych jest z gospodarstwem domowym (gotowanie, sprzątanie obejścia itp.). *Žëcé codniowé na Kaszëbach* oraz *Kaszëbszczë abecadlo* opowiadają także o innych tradycyjnych zajęciach kaszubskich, takich jak garncarstwo, wikliniarstwo, haft kaszubski. Pojawia się w nich również tematyka wizyty w skansenie, dzięki czemu wprowadzane są nazwy tradycyjnych sprzętów, które wyszły już z użycia (np. *këka* – jarzmo).

Trzecią dużą grupę tekstów stanowią te, których tematem jest przyroda i to zarówno ożywiona, jak i nieożywiona. W podręczniku *Kaszëbë. Zemìa i lëdze* znajdziemy nazwy roślin oraz zwierząt (różne gatunki ptaków, owadów) leśnych i polnych. Ta część podręcznika, licząca 13 stron, zawiera wiele ilustracji (szacunkowo około 90% ilustracji znajdujących się w tym podręczniku to przedstawienia różnych gatunków roślin i zwierząt). 7 stron podręcznika zawiera informacje i słownictwo dotyczące pogody. Pogoda jeszcze dokładniej jest omówiona w podręczniku *Žëcé codniowé na Kaszëbach*. Jej jest poświęcony oddzielny rozdział liczący blisko 27 stron. Pojawiają się bardzo szczegółowe określenia, oddające bardzo subtelne różnice różnych zjawisk atmosferycznych, dla współcześnie żyjących często nie do odróżnienia. Są to na przykład nazwy różnych rodzajów deszczu (*mòrszczi* – deszcz od morza, *krajowi* – deszcz od lądu, *prëczk* – ulewny deszcz, *szlaga* – długotrwały deszcz, *mżëczk* – drobny deszcz, *plësk* – deszcz ze śniegiem) czy nazwy dziesięciu różnych rodzajów wiatru (*dzëwi* – niespodziany, ciepły, zapowiadający burzę; *glëchi* – wietrzyk zapowiadający burzę lub długotrwałe deszcze; *krziżëwi* – przeciwny, ze wszystkich stron; *niegòdzëwi* – silny, przejmujący; *prosti* – jednokierunkowy; *procemny* – przeciwny; *sosznik* – pożądaný w czasie żniw, suszący; *szlic* – szalejący; *krãcësznik* – wirujący; *zerwańc* – porywisty). Jest to niewątpliwie słownictwo zawierające głęboką wiedzę o środowisku, w którym dany lud żył przez setki lat, i która umożliwiła przeży-

cie w nieraz trudnych, niesprzyjających warunkach. Teksty bezpośrednio dotyczące przyrody są nieco mniej liczne w *Kaszëbsczim abecadle*, gdzie zajmują około 10 stron (pięć jednostek lekcyjnych).

Podręcznik *Kaszëbë. Zemìa i lëdze*, w odróżnieniu od pozostałych omawianych podręczników, ma wyodrębniony na początku rozdział *Kaszuby*. Kaszuby przedstawione są w nim na tle innych regionów Polski i określone jako „moja mała ojczyzna”. Jedno z zadań polega na uzupełnieniu zdania: „Moją ojczyzną jest ....., a moją małą ojczyzną .....,” gdzie właściwymi odpowiedziami są Polska i Kaszuby. Pierwszy z podrozdziałów stawia pytanie „Kim jestem?”. Odpowiedź znajduje się w zamieszczonym wierszu Franciszka Sędzickiego *Jestem Kaszubą! Polska Matką moją!*” (Pioch 2004, 11). Wyraźnie widać w takim samookreśleniu powielanie i utrwalanie tezy o podwójnej identyfikacji Kaszubów. Z kolei z wiersza Bernarda Sychty *Kaszëba hël mój tatk* (zamieszczonego również w *Kaszëbsczim abecadle*) wyłania się obraz Kaszubów jako narodu twardego (*Cwiardi jak dąb Kaszëbi*)<sup>11</sup>, zahartowanego, umiającego stawiać czoło przeciwnościom losu i trudnym warunkom przyrody: „Wiëm, co to mòrze, wiatrë, sztorm... // I jak sã jim nie pòddac”<sup>12</sup>. Wiersz zawiera również przestrożę – ten, kto wyprze się swojej kaszubskości „jak na wietew uschnie wnet, // Bò z niego wińdze krew!”<sup>13</sup>.

*Kaszëbsczë abecadło – kaszëbsczì elementòrz* jako jedyny z wymienionych podręczników wprowadza tematy historyczne. Pojawiające się w nim tematy związane z historią Kaszubów i Pomorza najczęściej są przedstawiane jako część historii Polski. Tak jest na przykład w przypadku odsieczy wiedeńskiej, w której uczestniczyli Kaszubi, „zaślubin” Polski z morzem czy historii polskiego hymnu, omówionej przy okazji wizyty w domu rodzinnym Józefa Wybickiego w Będominie (kas. *Bãdomin*). Dodatkowo bohaterowie książki, odwiedzając kaszubskie miasta, poznają również ich historię.

W *Kaszëbsczim abecadle* obok wspomnianego tradycyjnego sposobu życia pojawiają się obrazy życia współczesnego, właściwie nieobecne w pozostałych książkach. Dzieci na przykład używają do odrobienia zadania domowego komputera, a ich rodzice wysyłają życzenia świąteczne e-mailem. Jednak opozycja współczesność – tradycja nie tworzy nigdy ostrego kontrastu, a te dwa sposoby życia wydają się harmonijnie współistnieć i uzupełniać – okazuje się, że bajki opowiadane przez dziadka są równie ciekawe – a nawet ciekawsze – niż filmy w telewizji.

Na uwagę zasługuje również to, iż autorzy we wstępie podręcznika sformułowali w formie przypowieści jego „misję”. Jego główny bohater, Remusk, to chłopiec pochodzący z „bajkowej krainy, której częścią są Kaszuby”. Pewnego dnia powierzono mu zadanie – musi pokonać trzy przeszkody: upiory, które nazywają się: Trud, Strach i Niewarto. Gdy mu się powiedzie, odbuduje upadające królestwo. Jest to bardzo trudna misja, której już wielu nie podołało. Jednak Remusk nie będzie sam, gdyż będą z nim inne kaszubskie dzieci. Zadaniem Remuska jest je do tej misji przygotować. Moim zdaniem, przesłanie tej przypowieści jest następujące: młode pokolenia,

<sup>11</sup> „Twardzi jak dąb Kaszubi”.

<sup>12</sup> „Wiem co to morze, wiatry, sztorm... I jak się im nie poddać”.

<sup>13</sup> „uschnie wnet jak patyk, bo ujdzie z niego krew!”

ucząc się języka i zdobywając wiedzę o regionie, przyczynią się do wzmocnienia społeczności kaszubskiej.

Wiele wskazuje na to, iż przetrwanie języka kaszubskiego jest zagrożone. Przy założeniu, iż stanowi on dla społeczności kaszubskiej wartość rdzenną, używając kategorii Smolicza, wraz z jego utratą szanse przetrwania Kaszubów jako grupy etnicznej maleją – ich tożsamość rozmyje się i zaniknie, tracąc ten najważniejszy punkt odniesienia. Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę inne „cegiełki”, z których zbudowana jest tożsamość kulturowa omawianej grupy, możemy na podstawie przedstawionych badań stwierdzić, iż ważnymi elementami tej konstrukcji są również: przywiązanie do „małej ojczyzny”, religia, obyczaje. Jeśli zginie język kaszubski, konieczne stanie się wypracowanie związków między tymi elementami a nowym językiem, niejako „przetłumaczenie ich” na polski. Stanie się to niewątpliwie ze stratą dla kultury kaszubskiej, choćby ze względu na to, że zawsze jakaś jej część będzie nieprzetłumaczalna lub zaginie w tłumaczeniu. Ten proces może, ale wcale nie musi, doprowadzić do zniszczenia odrębności Kaszubów. Możemy również zauważyć, iż nawet jeśli język przestanie być środkiem codziennej komunikacji, może dalej ogrywać ważną rolę, chociażby w warstwie symbolicznej. Nawet dla grupy etnicznej, która już nie używa swojego języka, pozostaje on nadal „jedną z najważniejszych cech wywołujących tożsamość i identyfikację, choćby już tylko mityczną” (Żelazny 2004, 135–136).

